Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.
Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Wydawnictwo „Drwęcy“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.
Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 30 lipca 1929. Nr. 88

Zjazd Hallerczyków w Poznaniu.

Poznań, 26, 7. Dziś popoł. rozpoczął się w Poznaniu nadzwyczajny zjazd Hallerczyków. Rano zebrały się drużyny w liczbie około 300 osób, poczem nastąpił raport wobec gen. Hallera.

Następnie udano się pochodem do sali Ogrodu Zoologicznego, gdzie odbyła się inauguracja zjazdu. Prócz uczestników zjazdu przybyli delegaci innych organizacyj wojskowo-powstańczych, przedstawiciele miasta oraz goście.

Obrady zagaił prezes związku, płk. Modelski, który zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Następnie przemawiał gen. Haller jak również ks. Panaś i in.

P Krawczewski, jako przedstawiciel Związku Narodowego Polaków w Ameryce, zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, marszałka Piłsudskiego i gen. Hallera.

Zebrani po powtórzeniu tego okrzyku odpowiedzieli okrzykiem na cześć Polonji amerykańskiej.

Jutro dalszy ciąg zjazdu.

Ulitz skazany na 5 miesięcy więzienia.

Katowice Sąd uznał oskarżonego b. posła Ulitza winnym, że Bielusze, który udał się za granicę celem uchylenia się od służby wojskowej, podpisywał poświadczenie w charakterze przewodniczącego Volksbundu, stwierdzające, że Bielucha jest członkiem Volksbundu i z tego powodu musi uciekać do Niemiec, przez co dopuścił się występku z par. 89 i 102 ustawy o powszechnej obowiązkowej służbie wojskowej.

Wobec tego b. poseł Ulitz skazany został na 5 miesięcy więzienia i koszty sądowe. Jednocześnie zaliczono mu na poczet kary areszt śledczy, a resztę kary zawieszono na przeciąg 2 lat.

Rokowania polsko-niemieckie mają się rozpocząć w sierpniu.

Berlin. Ulsteinowski „B. J. am Mittag“ twierdzi, że berlińskie czynniki miarodajne zajęte są obecnie przygotowaniami do rokowan gospodarczych z Polską, które mają się rozpocząć w połowie sierpnia. Przygotowania te—zdaniem dziennika—są bardzo skomplikowane, a to z tego powodu, że uchwalona przez Reichstag podwyżka celna stwarza nowe podstawy do podjęcia rokowań.

Dziennik ten, wspominając o ostatniej propozycji Polski, dotyczącej jak najszybszego rozpoczęcia rokowań, przyznaje, że w niemieckich kołach agrarnych istnieje faktycznie dążność do rozpoczęcia rokowań z Polską na jaknajdalszą metę, podkreśliła jednak, że gabinet Rzeszy dokłada ze swej strony starań do utworzenia nowej podstawy do rokowań.

Wilhelm II. będzie mógł powrócić do Niemiec.

Berlin. Prasa dzisiejsza podaje za dziennikiem francuskim „L'Ouevre“ wywiad, udzielony przedstawicielowi berlińskiemu tego dziennika przez ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, Severinga, w sprawie nowego projektu ustawy o ochronie republiki. Minister Severing oświadczył, iż odnośny projekt został już ostatecznie opracowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych, że jednakże usunięto z niego paragraf, zakazujący b. cesarzowi powrotu do Niemiec. Wobec tego ze stanowiska prawnego nie stoi nic na przeszkodzie powrotowi b. cesarza, aczkolwiek, zdaniem ministra, powrót ten jest mało prawdopodobnym. Min. Severing wyraził przekonanie że ewentualne przybycie b. cesarza do Niemiec nie zagrażałoby w niczem ustrojowi republikańskiemu.

Poincare ustępuje.

Następca będzie prawdopodobnie Briand.

Paryż. Prezes Rady Ministrów Poincare wystosował do członków gabinetu list z zawiadomieniem, że ze względu na stan swego zdrowia zmuszony jest na przeciąg 2 do 3 miesięcy nie zajmować się sprawami publicznemi.

O godzinie 22-giej zebrała się Rada gabinetowa, która poleciła min. Briandowi i Barthou udać się do Poincarego celem wyrażenia mu uczuć gabinetu oraz uznania i prosić go, aby pozostał przynajmniej nominalnie na czele rządu.

Jutro o godzinie 10.30 ma się zebrać Rada Ministrów, która zajmie się odpowiedzią na list Poincarego.

Paryż. Koła poinformowane stwierdzają, że dopiero po odbyciu konsultacji lekarze wypowiedzą się ostatecznie o stanie zdrowia Poincarego oraz o konieczności lub zbyteczności zabiegu chirurgicznego. Koła te twierdzą, że niedomaganie Poincarego nie ma charakteru poważnego.

Olbrzymi wybuch fabryki tlenu w Berlinie.

Miejsce katastrofy to prawdziwe pobojowisko

Berlin, 24, 7. W osadzie fabrycznej Wittenau pod Berlinem wydarzyła się dziś w godzinach popołudniowych straszliwa katastrofa eksplozji fabryki tlenu, która pociągnęła za sobą zniszczenie całego kompleksu budynków wraz z maszynami.

Wyleciał w powietrze magazyn gazu acetylenowego, przechowanego w stalowych butlach, należących do zakładu Lindego. Zakład ten produkuje maszyny do fabrykacji lodu.

Na odgłos pierwszej eksplozji zakłady fabryczne opuściło 120 robotników i robotnic, wybiegając na ulicę w wielkim popłochu. W krótkich odstępach czasu eksplodowało około 2.000 stalowych cylindrów, siejąc straszne spustoszenie. Niektóre butle, wyrzucone na znaczną odległość, pękały w powietrzu, jak szrapnele. Niebawem ponad kompleksem płonącej fabryki wzniósł się olbrzymi pióropusz dymu, z którego co chwila wystrzelały czerwone języki wybuchów.

W obliczu gradu żelastwa straż pożarna była początkowo bezradna i dopiero po dwóch godzinach przystąpiła do lokalizacji pożaru pod ochroną specjalnych tarcz stalowych. Wśród ulewnego deszczu ewakuowano pobliskie fabryki. Ruch kolejowy na pobliskiej linji Berlin — Tegel — Wolten został wstrzymany, ponieważ tor pokryły blachy rozdartych przez eksplozję cylindrów.

Dopiero około godz. 18-tej udało się pożar ugasić. Od strasznych detonacyj w szerokim promieniu wyleciały wszystkie szyby. Szkody oblicza się na wielkie sumy. Dwupiętrowy magazyn fabryki Lindego został zniszczony do fundamentów.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności katastrofa nie pochłonęła ofiar. Liczba rannych wynosi zaledwie 5 osób.

Grad wielkości gęsiego jaja i okropny huragan nad Czechosłowacją.

Praga. Wczoraj popołudniu okolice Taboru nawiedził grad gęsiego jaja, czyniąc niebywałe spustoszenie.

W dziesięciu minutach ulewa zniszczyła 100 procent zasiewów

W szeregu innych gmin zniszczonych zostało około 80 procent zasiewów.

Tegoż dnia przeszedł nad Ołomuńcem gwałtowny huragan, niszcząc pola i wyrywając wiele drzew.

Zasądzenie cyganów ludożerców.

Praga. W procesie przeciwko cyganom, którzy przyznali się do spożywania ludzkiego mięsa, zapadł wyrok, na mocy którego główni oskarżeni Franciszek Fylka i Paweł Rybuniak skazani zostali na dożywotnie więzienie.

Resztę oskarżonych zasądzono na 4—15 lat więzienia.

Zaburzenia powstańcze w Persji.

Wykryto spisek na szacha.

Wiedeń. Jak donoszą z Teheranu, obecną sytuację w Persji można porównać z sytuacją w Afganistanie przed obaleniem króla Amanullaha.

W ostatnich dniach w sprawy perskie wmieszały się Anglja i Rosja. Lotnicy angielscy obrzucili bombami powstańców w Persji południowej, podczas gdy do Teheranu przybył specjalny wysłannik sowiecki celem zaproponowania szachowi pomocy rządu sowieckiego przy zgnieceniu powstania.

Powstańcy rekrutują się głównie z wrogiego wszelkim reformom europejskim plemienia Nomadzi. Są oni wyposażeni w karabiny maszynowe i amunicję rzekomo pochodzenia angielskiego.

Rewizja domowa, przeprowadzona u wysokich urzędników oraz oficerów, doprowadziła do aresztowania szeregu osobistości, pomiędzy któremi znajdować się mają min. spraw zagr. min. finansów, szef policji perskiej i inni. Wszyscy aresztowani zawikłani są w spisek, mający na celu zamordowanie szacha i zamianowanie regentem ks. Firussy celem umożliwienia powrotu na tron dynastji Kiadżarów.

W poniedziałek spotka się ambasador sowiecki z min. angielskim.

Berlin,26. 7. Z Londynu donoszą, że pierwsze spotkanie między ambasadorem sowieckim Dowgalewskim a min. Hendersenem odbędzie się prawdopodobnie w najbliższy poniedziałek.

„Czerwony dzień“ komunistów 1 sierpnia.

Paryż. Władze francuskie czynią zarządzenia przeciwko planowanym przez komunistów demonstracjom w dniu 1 sierpnia, który ma być „czerwonym dniem“ komunistów. Władze zadecydowały, w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, wytoczyć aresztowanym 96 komunistom oraz wszystkim aranżerom projektowanego „czerwonego dnia“ proces sądowy o sprzysiężenie przeciwko bezpieczeństwu państwa.

Paryż. W ciągu nocy odbywały się dalsze rewizje w kołach komunistycznych. Znaleziono liczne kompromitujące dokumenty oraz broń. Aresztowano szereg osób, a między in. generalnego sekretarza komunistycznej generalnej federacji pracy Dudllieux.

Aresztowanie komunistów w Pradze.

Praga. Policja praska aresztowała 40 uczestników konferencji, zwołanej przez komunistów. Wśród aresztowanych znajduje się poseł komunistyczny Harus.

Odczytano wyrok i natychmiast rozstrzelano skazańców.

Moskwa. Dnia 24 bm. rozstrzelano tu 16 białogwardzistów. Wedle informacji urzędowego rosyjskiego biura prasowego straceni białogwardziści oskarżeni byli o usiłowane wysadzenie mostów i składów amunicyjnych na granicy rosyjsko-chińskiej.

Należeli oni do różnych organizacyj i zostali w przeciągu ostatnich dwuch miesięcy aresztowani. Rozprawa przed sądem wojennym odbyła się przedwczoraj. Wyrok został natychmiast po odczytaniu wykonany.

Trzęsienie ziemi w Islandji.

Kopenhaga. W południowej części Islandji nastąpiło wczoraj wieczorem trzęsienie ziemi, które jest najsilniejsze od r. 1896. W samej stolicy Islandji, Reykjaviku, domy zachwiały się, mury zarysowały się i znaczna ilość kominów runęła na ulicę. Poważniejszych wypadków nie było. Ludność zgromadziła się na ulicach, obawiając się, że to dopiero początek potężniejszych wstrząsów. Niewiadomo dotychczas, jakie skutki wywołało trzęsienie ziemi w innych okolicach Islandji.

Prezydent Rzeczypospolitej przybywa do Bydgoszczy i Gdyni.

Jak wiadomo, dn. 18 sierpnia rb. odbędą się w Brdyujściu pod Bydgoszczą międzynarodowe regaty, które swą obecnością zaszczyci P.Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki.

Jak się nasz korespondent dowiaduje, po regatach Pan Prezydent uda się wraz ze swą Dostojną Małżonką oraz świtą do Gdyni, gdzie zatrzyma się na przeciąg trzech dni celem zwiedzenia portu i wybrzeża.

Oryginalny „gościniec" dla Prezydenta Rzplitej 30 mtr. zwój kiełbasy.

Warszawa. Mieszkańcy miasta Żywca ofiarowali jako gościniec p. Prezydentowi 30-metrowy zwój kiełbasy żywieckiej.

Start „Polonji" do Ameryki 10 sierpnia b. r.

Warszawa. Start samolotu „Polonja" do Ameryki nastąpi około 10 sierpnia z lotniska Balldonel w Irlandji.

Za kilka dni lotnicy Klisz i Kowalczyk mają opuścić Medjolan i udadzą się do Irlandji, gdzie oczekiwać będą na pomyślne warunki atmosferyczne.

Trasa „Polonji" będzie podobna do trasy Lindbergha z lekkiemi tylko odchyleniami ku północy. Lotnicy odlecą do Chicago, w myśl umowy, zawartej z przedstawicielami Polonji amerykańskiej, finansującej tę imprezę.

Tajemnicze zniknięcie dyr. sądu w Berlinie.

Berlin. Wielkie wrażenie w tutejszych kołach sądowych wywołało nagle tajemnicze zniknięcie jednego z pierwszych sędziów berlińskich, dyrektora sądu krajowego, Bambego, który wyjechał przed tygodniem na urlop i jak obecnie stwierdzono, przepadł bez wieści.

Prokurator, policja berlińska oraz cała policja dla zaginionych pracuje gorączkowo nad wykryciem tajemnicy tegoż zniknięcia.

Prasa przypomina, że dyr. Bambe prowadził swego czasu rozprawę przeciw t. zw. mordercom kapturowym. W czasie dochodzenia okazało się wówczas, że dyrektor Bambe uchylił wbrew intencjom rządu pruskiego jawność procesu, czyniąc to, jak twierdzą dzienniki lewicowe, na polecenie urzędu spraw zagranicznych.

Ataki opinji publicznej miały dyr. Bambego doprowadzić do stanu wysokiego zdenerwowania.

Krążą niesprawdzone pogłoski, że Bambe popełnił samobójstwo.

Zebranie Sejmiku Powiatowego.

Nowemiasto. W sobotę, dnia 20. bm., odbyło się zebranie Sejmiku Powiatowego z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie i przyjęcie do wiadomości protokołu z ostatniego posiedzenia Sejmiku Powiatowego.
2. Wprowadzenie nowych członków.
3. Uchwalenie zmian budżetu powiatowego na rok 1929/30.
4. Przyjęcie do wiadomości dekretu Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 30. IV. rb. w sprawie przenoszenia kredytów w budżecie powiatowym na rok 1929/30.
5. Podzielenie powiatu na okręgi badaczy mięsa i ustalenie opłat za czynności badaczy mięsa i badanie co do włośni.
6. Uchwalenie dodatku komunalnego do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków alkoholowych na rok 1928/29.
7. Uchwalenie dodatku komunalnego do opłat państwowych na wyrób i sprzedaż trunków alkoholowych.
8. Uchwalenie statutu o poborze podatku powiatowego od prawa polowania, wykonywanego na terenie obszarów dworskich.
9. Przyjęcie do wiadomości dekretu Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 11 III. 1929 r. w sprawie zmiany stawek w statucie powiatowym o poborze opłat drogowych na rok. 1928/29.
10. Wprowadzenie w życie na terenie powiatu lubawskiego ustawy o państwowym nadzorze nad buhajami.
11. Przyjęcie bilansu Komunalnej Kasy Oszczędności za rok 1928 i udzielenie urzędnikom pokwitowania.
12. Wybór rozjemcy i zastępcy na obwód Rumian.
13. Wolne wnioski.

Po zagajeniu Sejmiku przez p. Starostę i stwierdzeniu ilości członków Sejmiku, potrzebnych do przeprowadzenia obrad, został odczytany protokół z ostatniego Sejmiku, który bez zmian przyjęto. Temsamem został punkt 1-szy obrad załatwiony.

Następnie, zgodnie z punktem 2-gim, zostali wprowadzeni nowi członkowie Sejmiku, Franciszek Jankowski z Lubawy i Jan Krawcewicz z Napromka. Pierwszy w miejsce Frosta z Lubawy, który się wyprowadził, drugi w miejsce Pawłowskiego z Omula, który złożył mandat wskutek choroby.

ad 3. Zostaje odczytane pismo Pana Wojewody, dotyczące zatwierdzenia budżetu powiatowego, w którem Pan Wojewoda uczynił pewne zmiany i zastrzeżenia, które należało wykonać w niektórych działach budżetu. Odnośne punkty przechodził p. Przewodniczący i dawał obszerne wyjaśnienia Zasadnicze zmiany były następujące: W rozchodach przejęcie udziału Żwirowni w sumie zł 25000, spłata hipoteki, ciążącej na Łąkorku dla spadkobierców doktorstwa Lange w sumie 37.550 zł oraz redukcja w dziale dróg i placów publicznych z sumy 123000, zł na 98000, zł. W dochodach o dalszą sumę, uzyskaną z licytacji inwentarza z Majątku Łąkorek wysokości 34212,80 zł. oraz 3337,20 zł. potrzebnych do wyrównania budżetu. Powyższe zmiany zostały przyjęte jednogłośnie.

ad. Został przyjęty do wiadomości dekret Pana Wojewody w sprawie przenoszenia kredytów w budżecie na rok 1929/30, nad którym dyskusji nie było.

ad 5 W myśl rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 31 grudnia 1928r. zostały wszelkie czynności co do utworzenia obwodów urzędowego badania mięsa i zwierząt oraz ustalenie badaczy zwierząt i mięsa i ustalenie taryfy opłat za badanie, przelane na związki komunalne. Wskutek więc tego rozporządzenia Sejmik powiatowy przyjął, po przeprowadzeniu obszernej dyskusji, podział powiatu lubawskiego na 11 obwodów badania zwierząt rzeźnych i mięsa oraz badania co do włośni. W związku z tem uchwalono taryfę opłat za czynności badania zwierząt na rzeź i mięsa. Również upoważnił Sejmik Wydział Powiatowy do wydania ściślejszych przepisów co do praw i obowiązków badaczy zwierząt, mięsa i włośni. Nadzór nad czynnościami badaczy spoczywać będzie w ręku Weterynarza Powiatowego. Spisu miejscowości, należących do poszczególn. obwodów oraz taryfy opłat nie podajemy, dla braku miejsca. Jedno i drugie ogłoszone zostanie w Orędowniku Powiatowym.

ad. Swego czasu przez Sejmik powzięta uchwała o poborze dodatku komunalnego od patentów na wyrób oraz od patentów na sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych została przez Województwo zatwierdzoną z zastrzeżeniem, że Sejmik wysokość odnośnych stawek wyraźnie określi. Wobec tego Sejmik dodatkowo uchwalił na rok obrachunkowy 1928/29 pobór dodatku do opłat państwowych od patentów, wyżej wspomnianych, poza obszarem gmin miejskich we wysokości 100 proc.

ad 7. Taką samą uchwałę powzięto co do roku obrachunkowego 1929/30 z tem, że dodatek komunalny wynosić będzie 100 proc. opłaty państwowej od patentów na wyrób, a 200 proc. opłaty państwowej od patentów na sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych, poza obszarem gmin miejskich.

ad 8. Sejmik powiatowy uchwalił pobierać na rzecz powiatu lubawskiego samoistny podatek powiatowy od prawa polowania, wykonywanego na terenie obszarów dworskich powiatu lubawskiego. Podatek ten reguluje osobny statut.

ad. 9. Został zatwierdzony przez Pana Wojewodę statut o opłatach drogowych, ograniczający stawki, które temsamem wynoszą na rok 1928/29:

150 % dodatku do państwowego podatku gruntowego
50 % „ „ „ „ od nieruchomości
23 % „ „ „ „ przemysłowego, uiszczonego przez nabycie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

ad. 10. Na posiedzeniu Sejmiku Powiatowego w dniu 28 kwietnia 1928 r. uchwalono wprowadzenie w życie ustawy o państwowym nadzorze nad buhajami na terenie miasta Lubawy i gmin Lekarty, Rybno, Gryźliny, Kuligi, Pomierki i Truszczyny. Ministerstwo uchwały tej nie zatwierdziło, polecając wprowadzenie w życie ustawy na terenie całego powiatu. Wobec tego Sejmik uchwalił wprowadzić w życie odnośną ustawę na terenie całego powiatu.

ad. 11. Został przyjęty bilans Komunalnej Kasy Oszczędności, wykazujący tak w aktywach jak i w pasywach sumę zł 1431104,27. Czysty zysk, wynoszący 44174,54 zł, w której to sumie mieści się 30000 zł zysku z Żwirowni Powiatowej, przelano, jak następuje: na uzupełnienie kapitału zakładowego zł 28257.65 i do funduszu rezerwowego 15916,89 zł. Urzędnikom udzielono prawem przepisanego pokwitowania. Statystyka co do składanych oszczędności w Komunalnej Kasie Oszczędności jest dość ciekawa i przedstawia się następująco:

Młodzież szkol. i dzieci posiadają	1363 kont	na sumę	96948,17 zł
Urzędnicy publiczni łącznie z wojsk. i duchowieńst. posiadają	357 kont	„ „	21677,53 „
Urzędn. i pracownicy prywatni w rolnictwie, przemyśle i handlu	111 kont	„ „	18707,18 „
Rzemieślnicy samodzielni	65 kont	„ „	25819,20 „
Rolnicy samodzielni	776 kont	„ „	305801,89 „
Wolne zawody	263 kont	„ „	67396,08 „
Robotnicy przemysłowi i rolni oraz rzemieślnicy niesamodzielni	96 kont	„ „	7131,83 „
Inne zawody	305 kont	„ „	106571,40 „
Organizacje społ., dobroczyn. itp.	21 kont	„ „	5804,95 „
razem	3357 kont	na sumę	655858,23 zł

ad 12. Rozjemcą na obwód Rumian wybrany został p. Bolesław Szulwic z Rumiana, tegoż zastępcą p.Cieszyński z Rumiana.

ad 13. Wpłynęły następujące wnioski:
p.Marcinkowskiego i towarzyszy o wstrzymanie przeniesienia Szkoły rolniczej z Byszwałdu do Sampławy. Wniosek uwzględniony być nie mógł, ponieważ sprawa szkoły rolniczej w Sampławie została już zadecydowaną przez władze kompet. P. Michczyńskiego i towarzyszy o uchwalenie dodatku do poborów dla stróżów drogowych. Sprawa ta zostanie raz jeszcze rozpatrzoną na przyszłem posiedzeniu Sejmiku.

Następują różne zapytania, mianowicie:
p. Drozdowski zapytuje, czy powiat zakupił teren w Sampławie celem eksploatacji żwiru. Pan Starosta wyjaśnia, że Urząd Ziemski przyznał powiatowi na ten cel teren 40 morgowy nieużytków.

P. Piotrowski zapytuje, jak daleko postąpiła sprawa elektryfikacji powiatu. Z wyjaśnienia p. Starosty wynika, że sprawa ta jeszcze z różnych przyczyn nie może być zrealizowaną.

P. Zelma porusza sprawę budowy szosy z Łążyna do Rumiana. Sprawa ta dla braku funduszy w roku tym nie może być zrealizowaną.

Na tem porządek obrad został wyczerpany. Obecnych członków było 28.

Uroczystości cechu krawieckiego w Lubawie.

Lubawa. Cech krawiecki w Lubawie obchodził w niedzielę, dnia 21. bm., uroczystość poświęcenia sztandaru, która to uroczystość połączoną została ze zjazdem delegatów Polskiego Związku Cechów Krawieckich na Pomorzu.

Uroczyste nabożeństwo.

O godz. 9 rano przed hotelem „Pod Orłem" nastąpiła zbiórka przybyłych Cechów i Towarzystw ze sztandarami, skąd wyruszono do kościoła farnego na nabożeństwo, które odprawił ks. wikary Knitter. Przed ołtarzem zajęły miejsce sztandary cechów i towarzystw, rodzice chrzestni oraz delegacje i goście.

Nastąpił na wstępie uroczysty akt poświęcenia sztandaru. W czasie uroczystego nabożeństwa wygłosił podniosłe kazanie ks. Knitter, w którem podniósł, że Lubawa zawsze była katolicką i wiernie stała przy wierze katolickiej. Wskazywał dalej na to, że wszystkie stowarzyszenia, o ile wypełniać mają swoje zadanie w duchu katolickim, powinny cechować miłość braterska. Tak samo i Cech Krawiecki w Lubawie, który sztandar swój złożył dziś u stóp ołtarza, zasadę braterskiej miłości wyznawać powinien, a w pracy swej dalszej, pod sztandarem nowo poświęconym, tem więcej wytężonej, znajdzie niewątpliwie błogosławieństwo Boże.

Zebranie uroczyste.

Po skończonem nabożeństwie udano się w pochodzie i przy dźwiękach orkiestry na salę hotelu „Pod Orłem", Przy ustawionych na sali stołach zajęli miejsca liczni delegaci cechów, na zjazd przybyłych, pokrewnych cechów miejscowych i towarzystw oraz liczni goście. Za stołem natomiast prezydjalnym zajęli miejsca: przedstawiciel Województwa, p. Starosta Powiatowy, p. Burmistrz miasta Lubawy, ks. Knitter, Prez. Izby Rzemieślniczej i rodzice chrzestni.

Zebranie zagaił prezes czyli starszy Cechu Krawieckiego w Lubawie, p. Hinc, który witał przybyłych przedstawicieli władz samorządowych i duchowieństwa i gości, wyrażając swoją radość z tak licznego przybycia, poczem odczytał historję cechu krawieckiego w Lubawie.

Historja cechu krawieckiego.

Dokładnej daty założenia cechu krawieckiego w Lubawie nie można stwierdzić, jedynie przy badaniu kroniki miasta Lubawy znajduje się wzmianka na str. 307, że cech istniał już w roku 1606, oraz dwie pieczątki, jedna z napisem: Sigillum Sartorum Lubaviens. 1606 i godłem, t. j. nożycami krawieckiemi. Druga nowsza pieczęć nosiła napis Siegel der Schneider-Innung zu Loebau ", godło: nożyce i korona nad niemi. Dokładniejszych opisów nie można znaleźć, ponieważ w roku 1724, w noc świętojańską, padła Lubawa pastwą pożaru, który zniszczył prawie całe miasto wraz z wszystkiemi aktami magistrackiemi i cechowemi. Pozostał tylko kościół farny, zamek biskupi oraz wikaryjka, która jeszcze dziś stoi i cztery domy po stronie zachodniej miasta.

Z dalszych stodwudziestu czterech lat niema żadnych wspomnień oprócz kołdry pogrzebowej, która się zachowała do obecnej chwili przy cechu z napisem tej treści: „W gronie Cechu Krawieckiego Ksiądz Zawadzki i Ksiądz Pietruszyński, rok 1848". Później czytamy w kronice, że 2-go sierpnia 1853 roku wznowili krawcy statut, przyłączając do swego cechu kuśnierzy. Z niewiadomych przyczyn znajdują się w aktach cechowych tylko protokóły zameldowania uczni i czeladników od 1866 aż do 1880 roku, które się w pewnej ilości dosyć dobrze zachowały. Dopiero na mocy prawa Rzeszy Niemieckiej z 18-go lipca 1881 r. sporządzono statut z 68 artykułami, który podpisało 30 mistrzów krawieckich oraz 5 mistrzów kuśnierskich, a który został zatwierdzony przez Prezydenta Rządowego Freiherrn von Massenbach dnia 1 maja 1884 r. Statut ten do dziś przy aktach cechowych się znajduje.

W dwa lata później zakupił cech krawiecko-kuśnierski sztandar, 2 metry długi i 1¼ metra szeroki. Jest on sporządzony z płótna angielskiego, obie strony są białe. Po jednej stronie znajdują się dwa lwy z godłem krawieckiem, t. j. z nożycami i napisem: „Schneider und Kürschner Innung zu Loebau 1886", który do dziś jest w posiadaniu cechu. Jako cechmistrz jest wymieniony Józef Kielinger.

Od tego czasu znajdują się protokoły z różnemi podpisami, które się dosyć często zmieniały aż do roku 1909, gdzie się znajduje podpis cechmistrza Michała Jakielskiego, który reprezentował cech 19 lat aż do roku 1926, gdzie na rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 7. czerwca 1927 r zarządzono wybory podług nowej ustawy. Wybrano wówczas nowy zarząd, w skład którego wchodzą pp. Józef Hinc, starszy cechu, Franciszek Graszek, sekretarz, Antoni Błaszkowski, skarbnik.

Nowoobrany zarząd postanowił zakupić nowy sztandar.

SEWER. 9

ZALOTNICA.

(OBRAZEK, MALOWANY W SŁOŃCU).

(Ciąg dalszy.)

Stanął, przechylił ją i pocałował.

— Błażek, bój się Boga, bo calutką duszę wyssiesz ze mnie. Już, już przestań!

Wyrwała się z objęć chłopca, oparła o drzewo, oddychając wolno, głęboko.

— Tożeś ci mnie pochwycił! Jakżeś ty mocny, a całujesz...

Chłopak blady wpatrywał się w nią. Oczy mu świeciły — postąpił parę kroków. Dziewczę, wystraszone bladością twarzy i dzikim blaskiem jego oczu, krzyknęło i zaczęło uciekać. Chłopak za nią.

Już ją ma; dotykał się warkoczy — skręciła, zasłoniła się drzewem jednem, drugiem, trzeciem. Śmiała się i uciekała, chłopak tracił rozpęd, zatrzymywał się, zaczajał. Dziewczyna dobiegła do końca lasu i w głos się zaśmiała.

— Błażek, tyś okrutnie głupi!

— A tyś szelma!

— Niech będzie! Jeżeli szelmy mają rozum i nie dadzą się skrzywdzić, tom szelma.

Wyszli na otwarte pole.

Daleko za bitą drogą, na wielkim łanie zboża, staczającym się ku gościńcowi, wiła się gromadka ludzi. Granatowe gorsety, czerwone i niebieskie spódnice, chustki kolorowe odbijały od złotych kłosów pszenicy, kąpiąc się w złotych promieniach słońca.

— Patrz, już połowa zagonów zżętych. Każda jak na złość, wysunęła się o pół stajania naprzód. Błażek, tyś, widzisz, łajdak.

— Nie czekałem na ciebie?

— Prawda, ale bez to całowanie dużo zmarniłeś czasu i bez te gonitwy po lesie. — Nie czekając na odpowiedź, pobiegła naprzód.

— To o tej porze przychodzi się do roboty? — zawołał, strojąc marsa, ekonom.

Maryna stanęła, podparła się prawą ręką pod bok, przegięła rozkosznie i patrząc zalotnie w oczy ekonoma, odpowiedziała:

— A kiej swoje oderżnę, to cóż? Nie wolno mi?

— Nie, bo wszystkie tak powiedzą.

— Maryś, chodź, chodź!... Zżęłam za ciebie z pół zagona, pomóż mi teraz, to sobie spocznę chwilę. Zmęczyłam się — mówiła Zośka.

Maryna wciąż patrzyła w ekonoma, strojąc twarz w wabiący uśmiech.

— Cóżeś się tak wystroiła, do kogo?

— A do pana, żeby mu milej było spojrzeć na boskie stworzenie.

— Ej, ty głupia! Mam ja czas na ciebie patrzeć!

— Choćby przechodząc, starczy czasu rzucić okiem.

Ekonom ujął lekko w dwa palce za pełny rumiany policzek dziewczyny.

— Ej, ty zalotnico, ty byś djabła i świętego skusiła

Dziewczęta zachichotały wesoło, starsze kobiety żegnały się, parobcy żartowali, a Maryna rada z siebie, strzelając na wszystkie strony niebieskiemi ślepiami, podparta ręką pod bok, w której trzymała sierp, szła na zagon, jak pani.

Stanęła obok Zośki, podciągnęła do kolan spódnicę i założyła ją za pas, białą chusteczkę przewiązała na tył głowy, pochwyciła sierp, zaśpiewała i żąć zaczęła. (C. d. n.)

Nowy sztandar

wykonany został w pracowni p. Dalkowskiej w Toruniu i przedstawia: z jednej strony na zielonem tle emblematy rzemiosła krawieckiego oraz napis: „Cech krawiecki w Lubawie“ zał. 1848. W lewym narożniku u góry wyhaftowany jest Gryf Pomorski. Z drugiej strony na czerwonem tle widnieje w środku Orzeł Biały we wieńcu z liści dębowych.

Na sztandarze tym położona została data roku 1848, jako faktyczny podkład co do roku, jaki się przy cechu znajduje.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 29 lipca 1929 r.

Kalendarzyk. 29 lipca, Poniedziałek, Marty p.
30 lipca, Wtorek, Julitty i Donatylli mm.
Wschód słońca g. 4 — 17 m. **Zachód słońca** g. 19 — 54 m.
Wschód księżyca g. 23 — 8 m. **Zachód księżyca** g. 14 — 16 m.

Z miasta i powiatu.

Z działalności P. C. K. Lubawa.

Lubawa. Polski Czerwony Krzyż Oddział w Lubawie urządził w ramach tegorocznego „Tygodnia Czerwonego Krzyża“ dnia 2 6. rb. zabawę ludową i taneczną w ogrodzie i na sali p. Zielińskiego. Impreza udała się pod każdym względem. Spełniając miły obowiązek, wyrażam serdeczne podziękowanie szan. Paniom i Panom z Komitetu za wydajną pomoc przy aranżowaniu zabawy i niespodzianek, p. Renklowi za urządzenie gier z dziatwą w ogrodzie oraz za datki do bufetu.

Za Zarząd P. C. K. w Lubawie dr. Brasse prezes.

Spis datków na „Tydzień Czerw. Krzyża“:

p. Bielecka: galareta i obkład: p. Bloch: tort; p. D. Brasse: lody; p. Brauer: herbata i cytryny: p. Dembicki Leon.: kiełbasa; p. Dembicki Jan: 1 ft. krajanki: ks. prob. Drost: jaja, śmietana; p. Kaszubowska: kawę; p. Krzysiakowa Katlewo: konjak, ciastka; pp. Kaweczyńscy Linowiec: kiełbasa: pp. Ossowscy Montowo: tort, ryby, pasztet; p. mec. Petri: tort; p. Rogowska serwuladka, mleko: p. Sierszeńska: kawę; p. Speichertowa Białobłoty: cielęcina, ser, rabarber, szparagi, sałata, chruściki, kwiaty i wiatraczki; p. mec. Suhre: 2 but. konjaku; p. Szulcowa: masło; p. Truszczyński: 2 ft. cukierków; p. Fr. Tysler 10 zł: p. Dr. Wierzbowski 10 zł; p. Wolska: kawa i ogórki.

Każdy „święty“ ma swoje wykręty.

v **Dębno.** Książkowemu z Żwirowni w Dębnie p. Cz. skradziono dnia 17 bm. w godzinach popołudniowych większą ilość bielizny, we wartości 300 zł. Jak dochodzenia wykazały, sprawcami kradzieży są wdowa H. P. i syn rolnika B. H. z Dębna. Tłumaczą się tem, że chcieli tylko psotę wyrządzić p. Cz. albo raczej jego żonie — ale kto im uwierzy?

Pożar.

v **Marzęcice.** W nocy z 22 na 23 lipca około godz. 10 wieczorem wybuchł pożar, pastwą którego padły zabudowania rolnika Jastrzębskiego, a mianowicie stodoła i chlew, a wraz z temi zabudowaniami i różne sprzęty i maszyny rolnicze. Ogólna wartość spalonego mienia wynosi około 8500 zł. Ubezpieczenie pokryje mniejwięcej szkodę.

Skutki uderzenia gromu.

v **Wawrowice.** Dnia 23. lipca o godz. 9 wieczorem uderzył grom w zabudowania A. Zengerowej, zamieszkałej w Szlusce pow. lubawski. Na skutek czego spaliła się stajnia oraz znajdujące się w niej 4 krowy i sprzęty rolnicze. Ogólna szkoda wynosi 5000 zł, którą pokrywa ubezpieczenie.

Tak długo Agna i Jadzia chodziły po liście i buraki, aż je... schwycono.

v **Krzemieniewo.** Panu K. Jarzębskiemu, obywatelowi z Krzemieniewa, od dłuższego czasu kradziono z pola buraki i obrywano liście. Szkoda, stąd wynikła, dochodziła do 100 zł. Aż wreszcie spełniło się — choć nieco w odmiennej formie, przysłowie o owym dzbanie, chodzącym po wodę. I Agnieszka M. z Mroczenka i Jadwiga Ch. tak długo chodziły po liście i buraki na cudze pole... aż je schwytano. Niebardzo one zadowolone ze sprawności naszej policji.

Łowił ryby, ale ich jeść nie będzie.

v **Gwiździny.** Panu W. Deuczerowi z Gwiździyn ginęły ryby ze sadzawki. Aż przecież raz udało się przychwycić ich amatora w osobie F. G. z Gwiździn. Kiedy właśnie po złowieniu porcji ryb zabierał się do domu, by mieć z nich obiad, schwytano go. I tak się stało, że coprawda F. G. złowił ryby, ale ich jeść nie będzie.

Siedź, Maćku, w domu, kiedy ci dobrze!

v **Mroczno.** O powyższem nie pamiętał J. St. z Mroczna, ale, żądny przygód, podążył w niedzielę, dnia 14 bm., do Słupa, pow. brodnickiego na zabawę. Tam jednak dosięgło go fatum. Jadąc rowerem, został przez kilku wyrostków napadnięty i nietylko dotkliwie pobity, ale ponadto pozbawiony roweru, wartości około 250 zł. J. St. można tylko poradzić: „Siedź, Maćku, w domu, kiedy ci tam dobrze“.

Brzydka swawola.

v **Mroczno.** Rolnik W. był w niedzielę, dnia 14 bm. w Mrocznie na odpuście. Podczas jego pobytu na nabożeństwie w kościele, jakiś złośliwy i przewrotny chłystek przekroił poszorek przy piersi konia, wyrządzając p. W. szkodę na 40 zł. Oby tylko wszczęte śledztwo wykryło sprawcę! Bo za taką brzydką swawolę należy się mu odpowiednia kara.

Czego się nie kradnie.

v **Czachówki.** W majątku Czachówki skradziono w nocy z dnia 18 na 19 lipca 2 koła od woza, a z dnia 21 na 22 lipca od tego samego wozu całą przednią część z kołami oraz tylną bez kół. Szkoda wynosi razem 200 zł. Za sprawcą tej niecodziennej kradzieży wszczęto śledztwo, które niezawodnie doprowadzi to jego ujawnienia.

Grom wzniecił pożar, a ten zniszczył dom mieszkalny.

v **Kazanice.** Dnia 22 lipca o godz. 8,30 w czasie burzy grom uderzył w dom Katarzyny Jakielskiej, wskutek czego spalił się budynek wraz znajdującemi się w nim artykułami żywnościowemi. Pożar został zlokalizowany dzięki gorliwym zabiegom straży pożarnych z Kazanic i Byszwałdu.

Kradzież drzewa.

v **Szczepankowo.** W nocy z dnia 17 na 18 bm. skradziono właścicielowi majątku, p. Orlowiusowi 3 kawały drzewa budulcowego oraz deski. Wszczęte śledztwo wykryło sprawcę. Jest nim 20-letni K. T., który, dowiozłszy drzewo do zagrody swego ojca, ukrył kłody w mierzwie w szopie, deski zaś na strychu. Ojciec w tym wypadku wolny jest prawdopodobnie od winy, gdyż od dłuższego czasu leży obłożnie chory. Natomiast przemyślny i przezorny syn, popędluje prawdopodobnie na „akademję“, gdzie go nauczą przestrzegać: „Siódme: Nie kradnij“.

Z Pomorza.

Bieg od Morza Polskiego na P. W. K.

Grudziądz. Sekretarjat ogólny polskiego biegu kolarskiego pod nazwą „Bieg od morza polskiego na P. W. K.“ zawiadamia wszystkich ochotników, że bieg odbędzie się w dniach 3 i 4 sierpnia.

Zawodnicy zgłoszą się w dniu 2 sierpnia w Gdyni od godz, 14—16-óej na dworcu kolejowym w kiosku turystycznym gdzie otrzymają karty kwaterunkowe

O godz. 17-tej odbędzie się przegląd lekarski, o godz 18-tej fachowa komisja zakwalifikuje maszyny do biegu.

Każdy zawodnik winien mieć dowód osobisty, w którym ma być potwierdzona przynależność jego do Państwa polskiego, Dowód ten winny złożyć w komitecie przed startem:

Otwarcie biegu odbędzie się duia 3-go o godz. 7-mej obok mostu pasażerskiego w Gdyni.

Zgłoszenia do biegu przyjmuje się do 31 bm.

Dezerter w czasie uczeczki położony trupem.

Bydgoszcz. W dniu wczorajszym w czasie konwojowania na przedmieściu Bydgoszczy dezertera 61 p. p. szer. Meinesa Babenella, ten ostatni usiłował kilkakrotnie zbiec, czemu jednak dowódca konwoju, kapr. Szymanowski, stale przeszkadzał. Gdy na ulicy Rycerskiej raz jeszcze Babanell po krótkiem szamotaniu się zaczął uciekać, dowódca konwoju strzelił za uciekinierem z karabinu, kładąc go trupem na miejscu. Władze wojskowe wszczęły śledztwo w kierunku ustalenia przebiegu wypadku.

Z dalszych stron Polski.

Pieszo na Zlo Dtrużyn Błękitnych.

Poznań. W dniu 20 bm. o godzinie 7 wiecz. 5-ciu członków toruńskiej Drużyny Błękitnej Związku Hallerczyków wyruszyłc pieszo na Zjazd do Poznania.

Trasę Toruń — Inowrocław — Mogilno, Gniezno — Poznań t. j. przeszło 200 km, chłopcy przebyli w ciągu 2 dni i 14 godzinach, przybywając do Poznania zdzrowo i cało dnia 23 bm. o godzinie 11-tej przed południem.

Wszędzie żydzi! — Schwytana szajka handlarzy żywym towarem.

Katowice. Prowadzone przez wydział śledczy w Katowicach dochodzenie w sprawie szajki handlarzy żywym towarem zatacza coraz szersze kręgi. Chodzi tu, jak donosiliśmy w swoim czasie, o dobrze zorganizowaną szajkę, która trudniła się wywożeniem za granicę młodych dziewcząt oraz przemycaniem obywateli polskich do Niemiec i odwrotnie, zwłaszcza mężczyzn, we wieku poborowym oraz osób, poszukiwanych przez władze. Śledztwo prowadziło do Będzina, Piotrkowa i Bytomia, szereg miast w Europie oraz do Buenos Aires, gdzie dziewczęta zwabiano widokiem dobrych posad i umieszczano w domach publicznych. W związku z tem zostali niedawno przytrzymani i osadzeni w tutejszem więzieniu przywódca bandy Ajzyk Feldblum, Herszek Chrzanowski, handlarz z Będzina, a nadto zbiegł poszukiwany w tej sprawie Abraham Bryl vel Kaczka. W wyniku dalszego śledztwa aresztowano w tych dniach dalszych 9 osób z różnych okolic kraju. Przy wszystkich przytrzymanych znaleziono podczas rewizyj domowych i osobistych obfity materjał obciążający, głównie w postaci korespondencji, pisanej w żargonie, a świadczącej niezbycie o już dokonanych lub zamierzonych przestępstwach. Na podstawie korespondencji, nadchodzącej w dalszym ciągu pod adresem aresztowanych, zdołano odszukać i wstrzymać parę transportów dziewcząt i mężczyzn. Ujawniono, iż za każdą dziewczynę handlarze brali po 20 do 80 dol. Policja i prokuratura w Katowicach prowadzą w tej sprawie dalsze śledztwo, przyczem podejrzanych o współudział jest przeszło 30 osób.

Nowe ofiary burzy.

Warszawa. Onegdajsza burza wieczorna pociągnęła za sobą znów kilka ofiar w ludziach. W Warszawie na przedmieściu Brudno piorun zabił jednego człowieka, a w Łodzi od piorunów zginęły 2 osoby.

Nadesłane.

Z ruchu politycznego Stronnictwa Narodowego w powiecie lubawskim.

Złotowo.

W poniedziałek, 15 lipca, o godz. 9-ej wieczorem, odbyło się pod przewodnictwem Wielebnego ks. prob. Dunajskiego na sali p. Kaczorowskiego zebranie Str. Narodowego, na którem o położeniu gospodarczem i politycznem kraju przemawiali pp. poseł Wrzesiński i Sołtysiak. Po referacie w wymownych słowach oświetlili stosunki, jakie do pewnego czasu w Polsce zaistniały w dziedzinie narodowej i religijnej. Stosunki te znalazły ze strony mówców należytą krytyczną ocenę, a w całej pełni podzielali wywody mówców zebrani obywatele Złotowa i okolicy. Bardzo interesujące były wywody p. Sołtysiaka, dotyczące spraw budżetowych oraz zmieszanych z tym ciężarów podatkowych. Zebrani obydwóch mówców gorąco oklaskiwali, poczem jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której wyrazili zaufanie i uznanie posłom i działaczom Stronnictwa Narodowego. Na zakończenie tego harmonijnego zebrania, z którego wszyscy odnieśli moralny pożytek, odśpiewano w podniosłym nastroju „Boże, coś Polskę“.

Bardzo trafne i słuszne były uwagi jednego z mówców że należy się rozumnie sprawami politycznemi zajmować a jeżeli się nie posiada własnej orjentacji, to należy słuchać, ludzi doświadczonych, którzy bez ubocznych celów w trosce o losy Kościoła, narodu i państwa wskazują nam jasną drogę.

Zwiniarz.

Wioska nasza, której ludność w dniu wyborów do sejmu i senatu głosowała gremjalnie na listę 24, miała we wtorek, dnia 16 bm. możność bezpośredniego zetknięcia się ze swoimi przedstawicielami w osobach pp. posła Wrzesińskiego i Sołtysiaka na zebraniu Stronnictwa Narodowego, które się odbyło na sali p. Karczewskiego.

Zebraniu przewodniczył z ramienia organizacji na obwód lubawski p. L. Szulc z Lubawy. Bardzo ciekawe, zawierające obfitość materjału, dotyczącego naszego życia gospodarczego i finansowego oraz obrazujące nasze położenie polityczne, referaty wygłosili pp. poseł Wrzesiński i Sołtysiak, zyskując przez to szczere uznanie ze strony zebranych dla parlamentarnego Klubu Narodowego i dla władz Stronnictwa Narodowego, co się ujawniło i w jednogłośnym aplauzie i w uchwalonej rezolucji. Zebrani mieli pełne zadowolenie z uczciwie spełnionego przy wyborach obowiązku, oddając głosy na tych, którzy obecnie są sumieniem narodowego i katolickiego społeczeństwa w Sejmie. O godz. 11-ej wieczór zakończono zebranie odśpiewaniem „Boże, coś Polskę“.

Ostatnie wiadomość.

Sobota, dnia 27. 7.

Około dymisji Poincarego.

Podanie się do dymisji całego gabinetu. Jedynym kandydatem Briand.

Paryż. Dzienniki paryskie żywo omawiają następstwa, jakie mieć będzie dymisja Poincarego. Rarthon i Briand zostali upoważnieni przez jednomyślną uchwałę gabinetu, aby zwrócić się do Poincarego z prośbą o cofnięcie wniosku dymisji.

Cały gabinet podał się do dymisji.

Paryż. Na posiedzeniu Rady Ministrów, która odbyła się o godz. 10,30, członkowie rządu wręczyli prezydentowi Doumergue zbiorową dymisję gabinetu Prezydent Doumergue odbył arady z kilku przedstawicielami stronnictw narodowych, którzy jednogłośnie oświadczyli, że jedynym w rachubę wchodzącym kandydatem na premjera jest Briand.

Urlop ministra Cara.

Warszawa. Minister sprawiedliwości udaje się 29 bm. na urlop wypoczynkowy, który rozpocznie, jak po inne lata, od odwiedzenia więzień, tymrazem w Koronowie i Fordonie.

Echo wyroku w procesie przeciw Ulitzowi w prasie niemieckiej.

Berlin. Wyrok w procecie przeciw Ulitsowi odbił się żywem echem w prasie berlińskiej. Wszystkie dzieniki zamieszczają obszerne sprawozdania z ostatniego dnia procesu, — zaopatrując je krytycznemi uwagami. Wobec rządu polskiego, z wyjątkiem prasy nacjonalistycznej, zachowują stanowisko spokojne.

Agitacja nacjonalistów przeciw planowi Younga.

Berlin. Nacjonalistyczny komitet, zajmujący się przygotowaniem akcji plebiscytowej przeciw planowi Younga — zorganizował zebranie w Monastyrze we Westalji, w którem wzięło udział 2500 osób. Główne referaty wygłosili przezes stronnictwa niem. narodowego Huggenberg oraz przywódca Stahlhelmu. Huggenberg wywodził, że ruch opozycyjny przeciw planowi Younga rośnie w masach ludności niemieckiej. Plebiscyt, który nacjonalistyczny komitet przygotowuje, przekona zagranicę o nastrojach ludności niemieckiej. Nawet gdyby uchwała za planem Younga zapadła w Reichstagu, zagranica z plebiscytu przekona się, że to nie oddaje nastroju ludności. Mówca ostro skrytykował ministra Stresemanna i socjalistów, zarzucając im, że przy pertraktacjach o ewakuację Nadrenji na oku mieli jedynie swój osobisty triumf. Przywódca Stahlhelmu protestuje przeciw planowi Younga w imieniu związku żołnierzy frontowych.

Mussolini odbył podróż inspekcyjną na samolocie.

Rimini. Mussolini odbył wczoraj na samolocie, pilotowanym przez sekretarza dla spraw lotnictwa, lotnika Magdalena, podróż inspekcyjną długości 2000 km.

Niedziela, dnia 28. 7.

Briand tworzy nowy gabinet.

Paryż. Briand w niedzielę o godz. 10,30 rano rozpoczął konferencję, mającą na celu utworzenie nowego gabinetu. Po południu Briand przyjął szereg osobistości, jak Mareina, Pelagaira, Blumia. W południe udał się Briand do pałacu Elizjum, gdzie przedstawił rezultat odbytych narad prezydentowi Doumergue. Po wyjściu z Elizjum oświadczył dziennikarzom, iż dąży do odprężenia atmosfery. Zasadniczą podstawą nowego gabinetu winien być dotychczasowy, który nie doznał dotąd żadnej porażki. Czemuż go tedy nie zatrzymać? zaznaczył Briand. „Najwyżej należy go rozszerzyć“. Jutro wieczorem obiecuje Briand ukonstytuowanie nowego gabinetu.

Zjazd Hallerczyków.

Poznań. Dziś rano odbyło się uroczyste nabożeństwo dla uczestników zjazdu Hallerczyków. Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste złożenie wieńca na grobie Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego. Następnie długi, błękitny korowód przemaszerował przez miasto na ulicę Wjazdową, gdzie przed generałem Hallerem w otoczeniu władz związkowych i gości odbyła się wspaniała defilada. Po defiladzie odbyła się o godz. 12 uroczysta akademja w auli uniwersyteckiej. Gen. Haller wygłosił przemówienie wobec gości i licznie zgromadzonej publiczności o powstaniu i działalności błękitnej armji, wznosząc trzykrotni okrzyk na cześć Najjaśn. Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Następnie odegrał Nowowiejski na organach hymn narodowy. Gen. Haller wzniósł okrzyk na cześć narodów sojuszniczych, Gen. Latur wniósł okrzyk na cześć Centralnego Stowarzyszenia Oficerów, poczem przeczytano licznie nadesłane depesze i życzenia dla zjazdu. W końcu nastąpiły rozmaite produkcje artystyczne. Po południu na stadjonie wojskowej szkoły ćwiczeń odbyły się zawody.

*

Rzym. Dziś na prywatnej audjencji przyjął Ojciec św. biskupa poleskiego i sufragana.

NADESŁANE.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Kazanice, pow. Lubawa. W niedzielę, dnia 14. bm. odbyło się zebranie członków Związku Rob. Rol. i Leś. Z. Z. P. filji Kazanice przy udziale bardzo licznym. Przewodniczył drh. Zimny, referował sekr. okręg. drh. Doczyk z Nowegomiasta. Po referacie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja na temat niedoli robotnika z okolicy Kazanic.

Rezultatem dyskusji jest niżej podana rezolucja uchwalona jednogłośnie.

1. Odnośnie do zatrudniania robotników z Kazanic przy pracach przy regulacji biegu rzeki Drwęcy stwierdzamy upośledzenie dla robotników z Kazanic których nie zatrudnia się w takim stosunku, jak robotników z dalszych okolic, a nawet wysyła się robotnika z Kazanic do daleko odległych prac w powiecie, skąd znowu tamtejsi daleką drogą odbywają zdążając do pracy przy Drwęcy, biegnącej tuż przy Kazanicach.

2. Oświadczamy, że nie żądamy żadnej łaski, lecz tylko pracy, ciężkiej pracy i o dostarczenie nam tejże dla wszystkich robotników, nie wyłączając posiedzicieli 1—3 mórg piasku, drobnych rentistów i chłopaków przedpoborowych i z wojską zwolnionych.

3. O ile nie jest możliwem dać nam pracę na miejscu, prosimy o wydanie nam paszportów zagranicznych, celem poszukania sobie tam pracy, którą mieć musimy, bo tytko z pracy żyjemy.

4. Powyższe uchwalamy i kompetentnym władzom do wiadomości podajemy, zupełnie samorzutnie, w najwyższym rozgoryczeniu, jako robotnicy spokojni, stanowczy i świadomi swojej niedoli i krzywdy.

Kazanice, dnia 14. lipca 1919

następują podpisy.

We wolnych głosach ujawnili zebrani ciekawe lecz smutne rzeczy o rozmaitych nieporządkach we wiosce Kazanice, gdzie jest dużo samotnych, starych chłopaków i dziewcząt, a nie mogą się żenić, bo nie ma mieszkań, a władze miejscowe nie remontują drobnych napraw nawet przy domach gminnych. Pozatem są jeszcze inne zaniedbania.

Proste wyrazy rezolucji świadczą i też faktem jest, że Kazanice są jedną z najbardziej upośledzonych wioskek w powiecie a choć praca jest w samej wiosce, robotników z Kazanic pomija się i jak się robotnicy domyślają dlatego, że są zorganizowani w Z. Z. P.

Obecny.

Warszawa, 29. 7. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Kółka Roln. odbędzie się w piątek, dnia 2 sierpnia, o godz 11-ej przed południem w lokalu p. Serożyńskiego. Przemawiać będzie p. Instruktor. Członków uprasza się o przyniesienie kwitów ubezpieczeniowych dla uzyskania zniżki, zamawiane będą sztuczne nawozy, węgiel i ospa.

Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 26. 7.

Płacono w złotych za 100 kg

Żyto	24.00—25.00
Pszenica	49.00—50.00
Jęczmień przemiałowy	28.00—29.00
Owies	00.00—26.50
Mąka żytnia 70 proc.	38.50—
Mąka pszenna 65 proc.	74.00—78.00
Otręby żytnie	20.00—21.00
Otręby pszenne	90.00—23.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W piątek, dnia 26-go bm. o godzinie 11-ej przed południem zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek i teść

ś. p.

Józef Karczewski

w 70 roku życia.

O czem donosi wszystkim Krewnym i Znajomym stroskana

Rodzina.

Nabożeństwo żałobne odprawi się we wtorek, dnia 30-go b. m. o godz. 9-tej rano w Zwiniarzu, a następnie pogrzeb.

Zwiniarz, Grudziądz, Lubawa, Koszelewy.

W dniu 26 bm. zmarł nasz długoletni członek

ś. p.

Józef Karczewski

przeżywszy lat 70.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego członka.

Cześć Jego pamięci!

Tow. Restauratorów
na Lubawę i okolicę.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 30-go 7. rb., o godzinie 15-tej będę sprzedawał **w Kurzętniku** u p. **Marji Łukwińskiej** za gotówkę najwięcej dającemu:

2 morgi żyta na pniu.

Nowemiasto, dnia 29. 7. 29.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 1. 8. 29 r., o godzinie 14-tej będę sprzedawał **w Nielbarku** u p. **Jana Raszewskiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 krowę i 2 źrebaki.

Nowemiasto, dnia 29. 7. 29.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 31-go bm., o godz. 5-ej po południu sprzedawać będę w **Gierłoży** u p. **Skolmowskiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 centryfugę.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 1-go sierpnia rb. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę **w Białejgórze** u p. **Chęcińskiego Mateusza** za gotówkę najwięcej dającemu:

około 6 mórg żyta na pniu.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

Dobrowolna licytacja

W poniedziałek, dnia 5 sierpnia rb. o godz. 9-tej przed południem, sprzedawać będę w lokalu firmy **Józefa Schmidta w Lubawie przy Rynku**

towary krótkie,

należące do masy upadłościowej i to ogółem lub częściowo.

Lubawa, dnia 24 lipca 1929 r.

J. Kelch, zarządca masy upadł.